Rok VII Nr. 173. Sosnowiec, sobota 25 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Rząd w walce z sztywnemi cenami kartelowemi.

Po obniżce cen nafty, żelaza i benzyny — kolej na papier.

WARSZAWA, 24. 6. (wł.) Rząd, rozważając różne sposoby złagodzenia kryzysu, nie może pominąć również zagadnienia, dotyczącego kwestji cen, wychodząc z założenia, że charakterystycznem zjawiskiem obecnego kryzysu jest wielka dysproporcja między cenami płodów rolnych i wytworów przemysłowych.

To też, mając na względzie zwiększenie pojemności skurczonego znacznie rynku wewnętrznego, rząd systematycznie dąży do zniżki cen artykułów przemysłowych, zwłaszcza surowców i półfabrykatów, decydujących o kalkulacji całego przemysłu.

W związku z tem, w ostatnim czasie, na skutek akcji ministerjum przemysłu i handlu obniżono cenę żelaza, nafty, benzyny, worków jutowych, parafiny i t. d.

Ogólna sytuacja gospodarcza kraju, która nie pozwala konsumentowi na przepłacanie papieru, oraz krytyczna sytuacja, w jakiej znalazły się przedsiębiorstwa wydawnicze w Polsce, skłoniły ministerjum do zajęcia się również sprawą obniżki cen papieru.

Za przykładem Hausnera...

MECHANIK JANKOWSKI SZYKUJE SIĘ DO LOTU DO POLSKI.

NOWY JORK, 24. 6. (wł.) — Mechanik Bernard Jankowski zbudował duży monoplan, na którym zamierza, wzorem Hausnera startować do lotu St. Zjednoczone — Warszawa.

Jankowski pochodzi z Warszawy

MIAMI, 24. 6. (wł.) — W Miami odbył się bankiet wydany na cześć Hausnera.

Bankiet przerodził się w manifestację polską.

Polsko-rumuńsko-rosyjski pakt o nieagresji w rozmowach genewskich.

LONDYN, 24. 6. (wł.) „Daily Herald" donosi z Genewy, że w dniu wczorajszym pomiędzy Sowietami, Polską i Rumunją toczyły się ożywione rozmowy w sprawie paktu o nieagresji. Minister Zaleski, jak informuje „Daily Herald", jest ośrodkiem tych rozmów i odbył wczoraj długie konferencje z Litwinowem i Titulescu. Istnieją liczne dowody, podkreśla dziennik, aby mieć nadzieję, że rumuńskie trudności zostaną przezwyciężone i pakt będzie podpisany w początkach przyszłego tygodnia.

PODWYŻKA OPŁAT ZA WIZY.

WARSZAWA, 24. 6. (wł.) Rząd polski podwyższył opłaty za wizy wjazdowe do Polski.

Zarządzenie to spotkało się z podobnemi decyzjami obydwu konsulatów. — Rzesza niemiecka podniosła opłaty za wjazd z 17 zł. na 26 zł., Czechosłowacja z 18 zł. na 25 zł.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU MAC DONALDA.

LONDYN, 24. 6. Izba gmin odrzuciła wczoraj 446 głosami przeciw 47 wniosek nieufności dla rządu. Przeciwko rządowi głosowała także mała grupa liberałów, pozostająca pod wodzą Lloyd Georgea.

NIEMIECKIE ĆWICZENIA W PRUSACH WSCHODNICH.

BERLIN, 24. 6. (PAT). Prasa nacjonalistyczna w obszernych komunikatach donosi o ćwiczeniach przeciwlotniczych na obszarze Prus Wschodnich. Na ćwiczenia te przybyć ma również minister spraw wewnętrznych Rzeszy v. Gayl.

„Berliner Tageblatt" wskazuje, że urządzenie tego rodzaju pokazów przyczynia się do wzmożenia ogólnego zdenerwowania ludności prowincji.

ZAMACH SAMOBÓJCZY OFICERA.

WARSZAWA, 24. 6. (wł.) — Dziś w gmachu sztabu głównego popełnił zamach samobójczy porucznik - inwalida Józef Korsak.

Oficer postrzelił się ciężko w głowę. Przyczyną — rozstrój nerwowy.

NAGRODY W KONKURSIE MŁODEGO ŚPIEWAKA.

WARSZAWA, 24. 6. (wł.) Dziś zakończył się w filharmonji warszawskiej t. zw. konkurs młodego śpiewaka.

Odznaczono 15 osób, z których pięć pierwszych otrzymały następujące nagrody: **Lucyna Szymańska** 1000 zł. nagrody ministerjum oświaty, **Jadwiga Zwitrwinówna** 1000 zł. nagr. ministerjum spr. zagr., **Jadwiga Hubertówna** 800 zł. nagroda magistratu Warszawy, **Irena Bardy** 600 zł. nagroda filharmonji warszawskiej i p. **Irena Gadejska** nagr. biura Orbis.

P. Irena Bardy pochodzi z Ożarowa. pozostałe osoby z Warszawy.

—oOo—

POLICJANT WSPÓLNIKIEM KASIARZY.

WARSZAWA, 24. 6. (wł.) Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę st. posterunkowego Potyralskiego oskarżonego o współpracę z kasiarzami, którzy dokonali włamania do wydziału powiatowego.

Potyralski miał „nadać" tę robotę. Odciski palców doprowadziły do ujęcia jednego z kasiarzy Frymarza, który oskarżył Potyralskiego.

Sąd odroczył rozprawę celem wezwania dodatkowych świadków.

—o—

HITLEROWCY BIJĄ ŻYDÓW W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 24. 6. (PAT). Dziś na uniwersytecie wiedeńskim doszło do bójki między studentami hitlerowcami a żydowskimi. Narodowi socjaliści wyparli studentów żydowskich z auli. W czasie bójki zraniono 7 słuchaczy. — Policja rozproszyła uczestników bójki.

—oOo—

MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ SKASOWANO NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 24. 6 (PAT) Ukazało się tu rozporządzenie o skasowaniu ministerjum opieki społecznej. Agendy jego rozdzielono między inne ministerja.

Morderczy zamach na przemysłowca mięsnego w WARSZAWIE.

Ofiarę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

WARSZAWA, 24. 6. (wł.) W Warszawie dokonano dziś zamachu rewolwerowego na wiceprezesa związku przemysłowców mięsnych, Eugenjusza Gettera, właściciela trzech sklepów.

Zamachu dokonano najprawdopodobniej na tle zatargu między robotnikami a przemysłowcami mięsnymi, jaki trwa w stolicy od dłuższego czasu.

Getter wyszedł dziś z rzeźni około godz. 6 popoł. i udawał się do jednej z pobliskich herbaciarni.

W drodze dano do niego trzy strzały, a gdy Getter upadł, broczące krwią, strzelono jeszcze raz w głowę.

Po strzałach Getter krzyknął: „moja żona i moje dzieci".

W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Zachodzi konieczność przeprowadzenia natychmiastowej operacji.

Getter wiedział niewątpliwie o szykującym się nań zamachu, gdyż przed kilku dniami zawiadamiał o tem prokuratora i komisarza rządu Jaroszewicza.

Zamachowcy zostali aresztowani. Są to: Józef Sobieraj i Szmidt oraz 8 ich kompanów.

Zamach wywołał duże wrażenie w kołach kupieckich i przemysłowych w stolicy.

Francja uznaje niezdolność płatniczą Niemiec.

ZAGADKOWA ROZMOWA HERRIOTA Z VON PAPENEM.

PARYŻ, 24. 6. (wł.) — Delegacja francuska i angielska w Lozannie porozumiały się już co do konieczności ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań. Francja domaga się opracowania reorganizacji finansowej i gospodarczej w Europie.

Francja uznaje niezdolność Niemiec dokonywania jakichkolwiek spłat w obecnym kryzysie i skłonna jest przyznać Niemcom bardzo poważne zmniejszenie odszkodowań, wymagając jedynie dla siebie podobnego traktowania ze strony swoich wierzycieli, t. j. Ameryki.

Herriot odbył dziś dłuższą rozmowę z kanclerzem Papenem. Treść rozmowy pozostała poufna i wzbudziła duże zaciekawienie wśród dziennikarzy.

Prowokacja antypolska na zjeździe Stahlhelmu

LIPSK, 24. 6. Na zjeździe Stahlhelmu w Mittweidzie wygłosił referat pt. „Czego chce Polska" b. pułkownik armji cesarskiej Adler, obecnie wyższy urzędnik w Frankfurcie nad Odrą.

Mówca gwałtownie atakując „zaborcze zamiary" Polski, oświadczył m. in.: „W ciągu 10-ciu lat rozstrzygnie się ostatecznie kwestja korytarza i Gdańska. Niemcy za żadną cenę nie mogą dopuścić, by obok nich istniała Polska, jako mocarstwo. Należy więc natychmiast przeprowadzić przysposobienie wojskowe całego narodu, przyczem obojętne powinno być, czy misję tę spełnić ma Stahlhelm, czy też szturmówki hitlerowskie.

Krwawe walki bratobójcze w Niemczech trwają w dalszym ciągu.

BERLIN, 24. 6. (PAT). Niepokoje w Niemczech trwają. W Frankfurcie hitlerowcy zabili w nocy pewnego komunistę. W Hamborn pomiędzy komunistami i hitlerowcami wywiązała się strzelanina, w czasie której został zabity jeden komunista. W innem starciu poraniono nożami hitlerowca. W Lipsku postrzelony został jeden policjant. Policja rozpędziła tłum, dając salwę. Na podwórzu wyższej szkoły technicznej doszło dziś do bójki między studentami, należącymi do ugrupowań demokratycznych i lewicowych, a hitlerowcami. Rektor wezwał pogotowie policyjne dla przywrócenia spokoju.

SAMOCHÓD SPADŁ Z MOSTU DO RZEKI.

RZYM, 24. 6. (PAT). Na granicy prowincji Parmy i Reggio samochód, zdążający w kierunku miejscowości Monticelli Regni z 8 pasażerami, aby uniknąć zderzenia z autobusem przy wjeździe na most na rzece Enza rozbił balustradę i spadł z wysokości 8 metrów na dno rzeczki. Z pod zdruzgotanego samochodu wydobyto dwie osoby zabite i sześć ciężko rannych.

REDAKTOR „KATT. ZIG.“ NIE BĘDZIE WYPUSZCZONY NA WOLNĄ STOPĘ.

Obrońcy b. redaktora „Kattowitzer Zeitung“ Schraya, skazanego na 14 miesięcy więzienia złożyli do sądu prośbę o zostawienie skazanego za kaucją na wolnej stopie ze względu na zły stan jego zdrowia i wniesioną apelację. — Wczoraj sąd wydał decyzję załatwiającą prośbę obrońcy odmownie motywując to tem, iż stan zdrowia skazanego nie jest tak zatrważający, aby pobyt w więzieniu mógł być dla jego życia groźny, a nadto, że ze względu na wysoki wymiar kary zachodzi obawa ucieczki.

POTWORNE ŻONOBÓJSTWO.

ŁÓDŹ, 24. 6. — Mieszkańców domu nr. 236 przy ul. Rzgowskiej zaalarmował wczoraj krzyk 42-letniego robotnika Kazimierza Maja, który wybiegł na podwórze, wołając, że bandyci dokonali napadu na jego mieszkanie i zamordowali mu żonę.

Gdy sąsiedzi udali się do jego mieszkania, znaleźli Stanisławę Majową nie dającą oznak życia i leżącą w kałuży krwi na podłodze.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek poderżnięcia gardła.

Prowadzącym dochodzenie funkcjonarjuszom policji Maj oświadczył, iż przybywszy z pracy do domu, zastał żonę zamordowaną. Z szafy sprawcy mordu skradli 88 złotych.

Podczas rewizji w mieszkaniu policjanci znaleźli okrwawiony nóż rzeźnicki, który był narzędziem zbrodni.

Pewne okoliczności przemawiały obciążająco dla Maja, to też przeprowadzono u niego rewizję osobistą, podczas której znaleziono w kieszeni 88 złotych, rzekomo zrabowanych.

RADJOSTACJA WATYKAŃSKA NADA NABOŻEŃSTWO W NIEDZIELĘ.

RZYM, 24. 6. — Radjostacja watykańska nadawać będzie w niedzielę od godz. 13 do 14.30 na fali 19.84 uroczyste nabożeństwo w Dublinie, z okazji kongresu eucharystycznego.

ARESZTOWANIE WYBITNEGO KOMUNISTY.

KUTNO, 24. 6. (wł.) — W Kutnie zatrzymano podejrzanego osobnika, Chaima Minchela. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu ujawniła wiele bibuły komunistycznej. Minchel był na kursie w Moskwie i po powrocie zajął się akcją wywrotową, pozostając w kontakcie z poselstwem sowieckiem.

SKLEPY TYTONIOWE WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH W POLSCE.

Około 45.000 miejscowości w Polsce nie posiada dotychczas punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych, skutkiem czego ludność narażona jest na przepłacanie tych wyrobów, sprowadzanych przez różnego rodzaju pośredników.

Jak się dowiadujemy, na skutek licznych żądań zainteresowanych, ministerjum skarbu zgodziło się obecnie udzielić zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowemi w miejscowościach, gdzie niema jeszcze sprzedaży tych wyrobów, bez żadnych formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na r. 1932. W gminach wiejskich, w których niema odpowiednich lokali, sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać w zwykłych chatach, pod warunkiem jednak, że wyroby będą przechowywane w osobnych szafach lub skrzynkach. Osoby, które uzyskają zezwolenie na otwarcie sklepów tytoniowych w czasie od 1 lipca do 31 grudnia br., zwolnione będą od obowiązku wykupienia patentu na rok 1932, o ile poza wyrobami tytoniowemi sprzedawać będą tylko artykuły potrzebne do palenia, jak zapałki, gilzy itd. Sklepy tytoniowe, których zarobek za rok 1932 nie przekroczy sumy zł. 360, czyli zł. 30 miesięcznie zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły.

Prośby o zezwolenie na otwarcie sklepów wnosić należy ustnie lub pisemnie do właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Wniesienie prośby i uzyskanie zezwolenia nie pociąga za sobą żadnych kosztów.

Nowy skandal komisarza ligi narodów w Gdańsku

Zaproszenie senatu gdańskiego, wystosowane pod adresem floty niemieckiej bez uprzedniego uzgodnienia tego aktu z rządem polskim, potraktowane było przez opinję całej prasy krajowej i zagranicznej, jako dalszy ciąg prowokacyj, które leżą w niewątpliwych intencjach władz gdańskich. Rząd polski uważał za stosowne poinformować rząd niemiecki, że raczej należałoby odłożyć tę wizytę do spokojniejszej chwili, ponieważ stosunki polsko-gdańskie w chwili obecnej znajdują się w stadjum pewnego zaostrzenia. Rząd niemiecki nie uważał jednak za stosowne wziąć wspomnianych okoliczności pod rozwagę, dając tem samem swobodę domysłom, że przekłada zaognienie stosunków polsko-gdańskich nad ich pacyfikację.

Ostatecznie sprawa zaprosin niemieckiej floty wojennej, szczególnie drastyczna po ostatnim incydencie z „Wichrem“, znajdzie swój właściwy epilog na przewidzianej międzynarodowem ustawodawstwem drodze. Tymczasem zaś należało się spodziewać, że kosztownie płatny urzędnik ligi narodów, urzędujący w Gdańsku na stanowisku komisarza, zgodnie z założeniami reprezentowanej przez się instytucji, dołoży wszelkich starań, aby osobistym i oficjalnym swym wpływem złagodzić sam incydent i względnie nawet do niego nie dopuścić.

Stało się jednak inaczej.

Pan Gravina nie liczy się z najmniejszemi pozorami przyzwoitości i nietylko, że zlekceważył ciążący na nim obowiązek, ale przyczynił się jeszcze do dalszego zaostrzenia sytuacji. Mianowicie, Gravina oficjalnie zaprosił dowództwo eskadry niemieckiej na uroczyste przyjęcie, celem uświetnienia jej przyjazdu.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Człowiek, któremu powierzono wysoki mandat poto, aby realizował szczytne hasła ligi narodów, depce z premedytacją przepisy traktatu wersalskiego, przykładając rękę do naruszenia obowiązujących przepisów przez senat gdański. Gdy mocodawcy Graviny głowią się nad rozbrojeniem świata, nad pacyfikacją międzypaństwowych stosunków, wysoki komisarz ligi narodów postępuje jak pierwszy lepszy hitlerowiec z gdańskiej ulicy.

To już zbyt wiele. W sprawie tej musi sekretarjat generalny ligi narodów powziąć niezwłoczną decyzję. Państwa świata nie poto łożą olbrzymie sumy na utrzymanie wielogłowego aparatu ligi narodów, aby małżonka p. Graviny mogła olśniewać paryskiemi toaletami zbrojnych w monokle junkrów z pokładu niemieckiego pancernika.

Skandal gdański przekroczył już wszelkie możliwe do tolerowania granice. P. Gravina zaś skompromitował na swem stanowisku nietylko już ligę narodów, ale nawet państwo, z którego się wywodzi. Wybiła już ostatnia godzina, aby międzynarodowi mocodawcy powiedzieli hitlerofilskiemu margrabiemu ostatnie słowa podzięki za dotychczasową służbę na stanowisku komisarza ligi narodów.

Słowa te brzmieć winny: do dymisji!

J. D.

Kongres eucharystyczny

na Zielonej Wyspie.

(Korespondencja własna Expr. Zagł.).

Dublin, w czerwcu.

Jeśli propagowane w okresie kryzysu przez amerykan hasło „bądź uśmiechnięty“ można było zastosować do całych krajów, w takim razie Irlandja sprostała temu zadaniu. Cała „Zielona Wyspa“, a przedewszystkiem Dublin, uśmiechają się radośnie. Kongres eucharystyczny! W obliczu tego wielkiego zjazdu katolików z wszelkich zakątków kuli ziemskiej, wobec istnej pielgrzymki narodów do kraju św. Patryka, zamilkły wszelkie spory. Niema kryzysu, niema kwestji przysięgi na wierność królowi angielskiemu, niema polityki, ba — niema nawet parlamentu, gdyż Dail Eireann przerwał swe sesje na okres kongresu. Jest tylko hołd Najwyższemu i korne modły o błogosławieństwo Boskie!

Odświętne przybrał szaty Dublin. Niema latarni, któraby nie była ukwiecona girlandami, niema okna, któreby nie było udekorowane. Co krok wyrasta wzniesiony ołtarzyk lub kapliczka. Miasto tonie w biało-złotych barwach stolicy apostolskiej. Nietylko główna O'Connel street, lecz małe, boczne uliczki, dzielnice robotnicze i... bezrobotnych, wszystkie prześcigają się nawzajem, by godnie powitać delegacje katolickie z dalekich krajów, by godnie uczcić doniosłe chwile kongresu. Zgórą przez dwa lata przygotowywała się Irlandja do wielkiego święta kościoła katolickiego, a w ostatnich tygodniach prace szły w szalonem tempie. Dość powiedzieć, że niemal wszystkie domy w Dublinie zostały świeżo odmalowane, a popyt na farby był tak wielki, iż przed dwoma tygodniami zabrakło ich w całym kraju! Tylko na dekoracje miasta wydano 150.000 funtów sterlingów, a rząd wyłożył 10.000 na odnowienie zamku dublińskiego i słynnej hali św. Patryka, w której odbędą się uroczyste przyjęcia. Nocą stolica Irlandji zalana jest światłem elektrycznem, potęgującem czarodziejską bajkę, jaką wierni kościołowi irlandczycy przygotowali na cześć kongresu.

Ojca Świętego reprezentuje na kongresie kardynał Lorenzo Lauri. Znają go dobrze anglicy, gdyż książę kościoła wykładał niegdyś w Anglji teologję. Znają go dobrze i polacy: kardynał Lauri był bezpośrednim następcą papieża Piusa XI w nuncjaturze warszawskiej. Na przybycie specjalnego legata papieskiego czekała Irlandja... prawie 300 lat. Ostatni bowiem legat stolicy apostolskiej odwiedził Zieloną Wyspę w r. 1641. Był to kardynał Renuccini, który przybył z pomocą ówczesnym irlandzkim powstańcom. Moment polityczny niewiele różnił się od obecnego, acz mniej był dla irlandczyków szczęśliwy.

Tłumy przybyłych pielgrzymów zapełniają ulice Dublina. Słyszy się mowę włoską, niemiecką, hiszpańską, a nawet polską. Oto wyładowuje się potężny okręt transoceaniczny, który przywiózł 650 katolików z Kanady. Zastępy mnichów i księży, dominikanie i bosi franciszkanie, biskupi i szary, wierny tłum wielbicieli św. Patryka otacza wielki ołtarz, spowity złotem i bielą, przed którym kardynał Lauri odprawi Mszę świętą. Miljony wiernych padnie na kolana, dziesiątki samolotów krążyć będzie nad miastem w formie krzyża i gorące modły popłyną do stóp Wiekuistego...

Bys.

Szereg zmian na wyższych stanowiskach.

W dniach najbliższych przewidziany jest szereg przesunięć i zmian na wyższych stanowiskach w kilku ministerjach.

Zmiany te obejmują w pierwszym rzędzie ministerjum pracy i opieki społecznej, wobec konieczności reorganizacji tego ministerjum w związku z przejściem doń departamentu służby zdrowia z m. spr. wewn., oraz włączeniem niektórych agend urzędu emigracyjnego, który zostaje zlikwidowany. Pozatem nastąpią pewne zmiany w ministerjach rolnictwa i reform rolnych, oraz komunikacji i robót publicznych, w związku z utworzeniem dwuch ministerjów zamiast tych czterech, co nastąpi z dniem 1 lipca br.

Przejście wicem. Szubartowicza z ministerjum pracy na odpowiedzialne kierownicze stanowisko do jednej z instytucyj państwowych —jest już kwestją przesądzoną i nastąpi w najbliższych dniach. Dwie kandydatury na stanowisko wiceministra pracy, a mianowicie dr. Piestrzyńskiego i dyr. Rożnowskiego są w dalszym ciągu aktualne i wielce prawdopodobne jest mianowanie w ministerjum pracy i opieki społecznej dwuch wiceministrów.

Obecnie rozważana jest sprawa nominacji dyrektora departamentu opieki społecznej, którym kieruje dotychczas wicemin. Szubartowicz, oraz sprawa ewentualnego następcy dyrektora departamentu ubezpieczeń, p. Dreckiego, który przejść ma na inne wysokie stanowisko. Przy tych zmianach brana jest pod uwagę kandydatura dyrektora urzędu emigracyjnego, p. Nakoniecznikoffa.

Wszystkie projektowane zmiany personalne nastąpić mają z dniem 1 lipca br.

Zbrodnia w grobie.

TAJEMNICZA AFERA W TORUNIU.

TORUŃ, 24. 6. W Toruniu została wykryta niezwykle zagadkowa sprawa. Przed paroma miesiącami w tajemniczych okolicznościach został zamordowany malarz pokojowy Górecki, a o morderstwo to posądzono kochanka żony zamordowanego, szofera Jakubowskiego, którego aresztowano. Wczoraj udała się na cmentarz komisja, celem dokonania ekshumacji zwłok zamordowanego. Po otwarciu grobu okazało się, że leżą tam zwłoki nie Góreckiego, lecz jakiegoś innego mężczyzny, również niewątpliwie zamordowanego, gdyż miał on zdruzgotaną czaszkę. Tajemnicze zniknięcie zwłok Góreckiego i odkrycie morderstwa dopiero w grobie jest niebywałym wypadkiem i wywołało ogólną sensację.

SAMORZĄDY MIAST ZAGŁĘBIA

ponownie otwierają sierocińce w Ząbkowicach.

POMYŚLNE ZAKOŃCZENIE PERTRAKTACYJ — 100 DZIECI ZNAJDZIE POMIESZCZENIE W SIEROCIŃCU.

Przed kilku tygodniami na łamach naszego pisma poruszaliśmy obszernie sprawę byłego sierocińca samorządów miast Zagłębia w Ząbkowicach.

Jak wiadomo, przed kilku laty samorządy miast Zagłębia założyły wspólnie sierociniec w Ząbkowicach. Sierociniec ten urządzono w budynku po byłym kordonie, który wydzierżawiono na ten cel od rządu. W ciągu lat samorządy zagłębiowskie, kosztem około 80 tysięcy złotych, zajmowany budynek doprowadziły do należytego stanu, nadbudowano jedno piętro założono i oparkaniono piękny ogród oraz poczyniono cały szereg innych inwestycyj.

Po jakimś czasie jednak okazało się, że budynek, w którym mieści się sierociniec nie jest własnością rządu, lecz należy do sukcesorów po Michale Hertzu z Częstochowy, który pobudował szereg takich budynków na gruntach państwowych i wydzierżawiał je następnie rządowi rosyjskiemu.

Sukcesorowie Hertza poszukując swoich praw rozpoczęli proces z rządem i proces ten ostatecznie wygrali.

W międzyczasie samorządy miast Zagłębia, na skutek wypowiedzenia przez rząd dzierżawy, jak również i z powodu fatalnej gospodarki, sierociniec zlikwidowały.

W myśl wyroku sądu najwyższego budynek sierocińca objęli w posiadanie sukcesorowie Hertza, z tym jednak warunkiem, że zostanie on usunięty z gruntu państwowego, na którym się znajduje w terminie do dnia 1 lipca br.

Wobec tego, że rozbiórka budynku nie przedstawia dla sukcesorów Hertza wielkiej wartości, przeto zwrócili się oni do magistratów miast Zagłębia z propozycją nabycia od nich tego objektu. Poszczególne zarządy miast zagłębiowskich, jako byli właściciele sierocińca, nie okazywali jednak wielkiego zainteresowania tą sprawą, z obowiązku przeto dziennikarskiego zwróciliśmy na tę sprawę uwagę, dowodząc, że miastom nie wolno zaprzepaszczać włożonych w inwestycje sierocińca kilkudziesięciu tysięcy złotych i że obecnie właśnie trafia się wyjątkowa okazja nabycia nieruchomości za niewielkie pieniądze.

Słuszne nasze uwagi znalazły oddźwięk, gdyż sprawą tą poważnie zajął się komisarz m. Sosnowca p. Kuźniak, który wszczął z sukcesorami Hertza pertraktacje..

Jednocześnie komisarz Kuźniak poczynił w ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych starania o wydzierżawienie od rządu terenu, na którym znajduje się budynek po byłym sierocińcu.

Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż ministerjum wydzierżawiło teren ten, obejmujący 6313 metrów kwadratowych samorządom miast Zagłębia na lat 30, za opłatą 126 zł. 26 gr. rocznie. Opowiednia umowa została już podpisana.

Jednocześnie w tych dniach zakończone zostały pomyślnie pertraktacje z sukcesorami Hertza. Samorządy miast Zagłębia nabyły dom ten na własność za sumę 14 tysięcy złotych, a komisarz Kuźniak, jako kurator sierocińca podpisał już umowę z sukcesorami Hertza.

W ten sposób, dzięki należytemu potraktowaniu tej sprawy przez komisarza Kuźniaka, samorządy miast Zagłębia zdobyły już na własność, za niewielkie pieniądze, piękny objekt.

W najbliższym więc czasie, po przeprowadzeniu drobnego remontu, samorządy miast Zagłębia otworzą ponownie własny sierociniec, w którym znajdzie pomieszczenie około 100 dzieci.

450 dzieci z Sosnowca pojedzie na kolonje letnie do Nowego Targu.

WYJAZD DZIECI NASTĄPI 1 LIPCA. — PÓŁKOLONJE LETNIE W ZAGÓRZU. — 16 DZIECI NA KOLONJI W BUSKU.

W pięknie położonej miejscowości górskiej, w Nowym Targu Sosnowiec organizuje w tym roku kolonje letnie, dla dzieci najbiedniejszych rodziców. Magistrat, który znajduje się obecnie w trudnych warunkach finansowych, pomimo to, postanowił wysłać w bieżącym roku na kolonje 400 dzieci na własny koszt. Pozatem na kolonje, również do Nowego Targu wyjeżdża 50 dzieci, których utrzymanie pokryte zostanie z funduszów zdobytych przez specjalnie powołany do tej sprawy podkomitet z **p. dr. Szwarcbardową na czele.**

Dzieci pomieszczone będą w dawnych barakach wojskowych, porządnie urządzonych, które dostało miasto bezpłatnie. Wyjazd dzieci nastąpi już 1-go lipca.

Poza kolonjami w Nowym Targu magistrat prowadzi od 19 bm. półkolonje dla dzieci w Zagórzu, w majątku p. Wrzosków. Na półkolonji tej znajduje się 40 dzieci. Są to dzieci nie gruźliczne, ale bardzo poważnie zagrożone gruźlicą, które się ratuje przed tą straszną chorobą. Dzieci przychodzą na półkolonję rano, przebywają na świeżem powietrzu cały dzień, dostają 4 razy dziennie jeść, wieczorem wracają do domów. Koszt utrzymania dziecka wynosi zaledwie 1 zł. dziennie. Godnym zanotowania jest fakt, że dziećmi opiekuje się zupełnie bezinteresownie p. **dr. Jadwiga Świątecka,** córka p. Wrzosków, której należy się pełne uznanie.

Następnie magistrat, również na swój koszt, w najbliższych dniach wysyła do Buska 16 dzieci do zakładu dziecięcego im. dr. Brudzińskiego. — Dzieci te są już zbadane przez lekarza i zakwalifikowane do wyjazdu.

Są to dzieci skrofuliczne, obarczone dziedzicznemi niedomaganiami i gruźlicze.

Sensacyjna kradzież rewolwerów

z magazynu, znajdującego się w gmachu starostwa w Będzinie

POLICJA NIE NATRAFIŁA DOTYCHCZAS NA ŚLAD WŁAMYWACZY.

Wczoraj w nocy, z magazynu, znajdującego się w gmachu starostwa w Będzinie dokonano sensacyjnej kradzieży

60 najrozmaitszego kalibru rewolwerów.

Włamywacze dostali się do gmachu przez wybite okno na pierwszem piętrze, wychodzące na ogród, okalający budynek starostwa, a następnie,

po oderwaniu kłódki i rozbiciu zamków

dostali się do magazynu.

W magazynie tym znajdowały się najrozmaitsze stare akta, różne rupiecie i znaczna ilość rewolwerów, dubeltówek, sztucerów i t. p.

pochodzących z konfiskaty,

albo też złożonych tam, jako dowody rzeczowe.

Złodzieje wybrali co najlepszą broń z magazynu w liczbie 60 rewolwerów, poczem ulotnili się bez śladu.

Kradzież spostrzeżona została dopiero rano.

Powiadomiono policję, która przybyła na miejsce i rozpoczęła natychmiast śledztwo, które narazie nie dało żadnych rezultatów.

Złodzieje obeznani byli najwidoczniej z rozkładem pokoi w gmachu i stosunkami wewnętrznemi, skoro odważyli się na tak bezczelną kradzież,

wiedząc, że w gmachu starostwa mieszka kilka osób.

Ponadto złodzieje znać się musieli na broni, zostawiając zepsute i uszkodzone rewolwery na miejscu.

Konduktor uderzył głową o sygnał wjazdowy.

STRASZNY WYPADEK NA STACJI KOLEJOWEJ W GOŁONOGU.

Onegdaj około godz. 8 wiecz. tuż za stacją kolejową w Gołonogu miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł konduktor pociągu osobowego, zdążającego do Sosnowca,

Adam Chat

sosnowiczanin.

W kilka chwil po wyjściu pociągu z Gołonoga, chat przechodząc po stopniach wagonu wychylił się za bardzo

i uderzył głowę w sygnał wjazdowy.

Uderzenie było tak silne, że Chat spadł na tor i stracił przytomność. Wezwano na miejsce lekarza, który udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem

w stanie groźnym

odwieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 25 Sobota

Dziś: Prospera
Jutro: Jana i Pawła
Wschód słońca: 3.33
Zachód słońca: 7.59

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 25 czerwca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 14.45. Kom. gosp. 15.00. Transm. z Paryża Koncertu Ignacego Paderewskiego, poświęconego utworom Fryderyka Chopina. 17.00. Wiad. wojskowe i strzeleckie. 17.10. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.15. Audycja dla dzieci. 17.40. Przegląd wydawn. perj. 18.00. Płyty. 18.10. „Radjokronika“. 18.30. Muzyka salonowa. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. „Książka rolnicza“. 19.55 Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Wiad. sportowe. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 25 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. met. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gosp. 14.45. Kom. gosp. z Warsz. 15.00. Tr. z Paryża. 17.00. Wiad. wojskowe i strzeleckie z Warsz. 17.15. Audycja dla dzieci ze Lwowa. 17.40. Przegląd wyd. perjod. z Warsz. 18.00. Odczyt. 18.30. Muzyka lekka i tan. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Feljeton sportowy. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Transm. z Warsz.

—o0o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. Artyści operetki katowickiej wystąpią w teatrze miejskim w Sosnowcu w przebojowej rewji p. t. **„Bezrobotna banda operetkowa“.** Udział biorą czołowe siły zespołu pp.: **Halmirska, Domosławski, Korabianka, Dębowski, Jastrzębski** oraz zespół baletowy **Ciesielskiego.**

W programie: Promienie BB., Katarynka, Czapka niewidka, Radjomanja, Potrójny odczyt, Nóżki mówią, Minister X, Santa Lucia, Na zielonej trawce, Wesoła banda, Rumba i in. Humor, śpiew, satyra i tańce, składającą się na wesołe i godne ujrzenia widowisko.

Ceny miejsc od 1 do 3.50 zł. Przedsprzedaż w firmie **Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 8-24.**

Puszczanie wianków na wodę w Zagłębiu

(Napisane z okazji zjazdu świetlic zagłębiowskich we wsi Preczowie dn. 19 bm. i puszczania wianków na Przemszę)

Dziewoje hoże, urocze, młode
Rzucajcie śmiało wianki na wodę,
A Czarna Przemsza, Zagłębia rzeka.
Powie wam, jaka przyszłość was czeka.

Jeżeli w miejscu zostanie wianek,
Będzie ci, dziewczę, wierny kochanek,
Rany nie zada swojemu sercu,
Wnet z nim na ślubnym staniesz kobiercu.

Gdy krążąc, chwiać się będzie na wodzie,
Nie ufaj wtedy swojej urodzie,
Bo ulubiony zdradą ci czarną
Odpłaci miłość twoją ofiarną.

Gdy spadnie na dno Przemszy piaszczyste,
Będziesz, niebogo, lać łzy rzęsiste,
Serce okryjesz smutku żałobą:
Twój luby zerwie znajomość z tobą.

Lecz może owe wróżby zawiodą:
Czy pójdzie na dno, czy spłynie z wodą
Rzucona w rzekę twoja wiązanka,
Nie doznasz jednak zdrady kochanka.

A więc Zagłębia hoża dziewojo
Rzuć w Przemszę kwiatów wiązankę swoją
I bez obawy czarów uroku
Czekaj od losu swego wyroku...

S. D.

Z KIELC.

(k) **Z. Z. Z. w Ostrowcu.** W Ostrowcu odbyło się zebranie robotnicze w lokalu ZZZ. Obrady zagaił prezes ZZZ. p. Rybkowski, poczem referat o zagadnieniach gospodarczych i politycznych w Polsce i zagranicą wygłosił poseł Konieczko. Mówca w obszernem przemówieniu omówił zasady organizacji i ruchu zawodowego ZZZ., wskazując rzeszom robotniczym ideologję ZZZ., jako jedynie możliwe wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej w jakiej znalazły się masy robotnicze. Następnie w dyskusji zabierali głos pp.: Rybkowski, Mrozowski, Jóźwik i inni, którzy omówili ustawę scaleniową i sprawę obniżki płac.

(k) **Zebranie sprawozdawcze BBWR.** W remizie strażackiej w Stopnicy odbyło się zebranie sprawozdawcze przy udziale około 600 osób, na którem poseł Ziętek omówił sprawy polityczne i gospodarcze, zaś poseł dr. Krawczyński prace rządu z dziedziny ustawodawstwa socjalnego i gospodarczego. Po referatach wywiązała się dyskusja w której zabierali głos pp.: Kądzielawa, Tomaszewski, Wieczorek i inni.

W zakończeniu obrad uchwalono rezolucję w której wyrażano łączność narodu polskiego z odzyskanymi przed 10 laty terenami Górnego Śląska i potępiono zakusy niemieckiego nacjonalizmu na całość granic polskich.

(k) **Ze związku peowiaków.** W dniu 17 lipca br. o godz. 10-ej w sali przy ul. Rynek 5, odbędzie się doroczny zjazd delegatów okręgu kieleckiego związku peowiaków. W zjeździe wezmą udział tylko delegaci kół i członkowie zarządu okręgu.

(k) **Kurs instruktorów rolnych.** Staraniem wydziału rolnego wojewódzkiego t-wa org. i kółek rol. w Kielcach zorganizowany został jednodniowy kurs dla instruktorów rolnych z 8 powiatów przynależnych rejonowo do zakładu doświadczalnego w Zdanowie w celu zaznajomienia się ze zdobyczami tego zakładu na polu rolnictwa.

W kursie wzięli udział przedstawiciel W. T. O. i K. R. oraz personel fachowy z powiatów opoczyńskiego, iłżeckiego, kozienickiego, opatowskiego i sandomierskiego w liczbie 13 osób.

(k) **O nieprawne używanie tytułu naukowego.** Przed sądem grodzkim (wydział karny) w Radomiu odbyła się sprawa, wytoczona przez prokuraturę radomską p. Radomskiemu o nieprawne posługiwanie się tytułem naukowym inżyniera - chemika.

Wobec niestawienia się świadków sprawę odroczono.

(k) **Pożary.** Wewnątrz szopy przyległej do domu mieszkalnego sukcesorów Franciszka Arendarskiego i Michała Jagodzkiego na przedmieściu m. Kielc — Cegielni I, z nieustalonej narazie przyczyny powstał pożar, który objął sąsiednie budynki wskutek czego spłonęły: 1 szopa, 2 stajnie i dom wymienionych sukcesorów, wartości 6000 zł. oraz dach domu Rożkiewicza Marcina, wart. 300 zł. Ponadto Arendarskiemu i Jagodzińskiemu spłonęły różne sprzęty domowe, bielizna i ubranie, których wartości narazie nie mogli ustalić.

Z SOSNOWCA

(s) **Zmiany w sądownictwie.** Sędzia sądu grodzkiego Władysław Białobrzeski rozpoczyna w tych dniach urlop, po powrocie zaś obejmuje stanowisko sędziego w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

(s) **Druga wycieczka galarami ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu.** Na skutek licznych próśb ze strony zainteresowanych, zarząd ligi urządza w niedzielę, dnia 26 bm. drugą wycieczkę galarami po Białej Przemszy i Wiśle do ujścia Soły. Zapisy przyjmowane będą tylko do dziś od godz. 17 do 20 w lokalu ligi ul. Parkowa 1, tel. 9-91. — Wszyscy wycieczkowicze zbierają się dnia 26 bm. punktualnie o godz. 6-ej rano przed dworcem kolejowym, skąd nastąpi wyjazd autami do Mysłowic. W czasie całej podróży przygrywać będzie orkiestra. Na galarach dancing. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w środę dn. 29 bm.

(s) **Transmisja koncertu Paderewskiego w „Locarno".** Dziś o godz. 3 — 5 popoł. w sali i na ogrodzie restauracji „Locarno" w Sosnowcu transmitowany będzie koncert mistrza I. Paderewskiego, poświęcony utworom Fr. Szopena.

(s) **Staraniem koła samopomocy przy publicznej szkole** dokształcającej zawodowej handlowej żeńskiej w Sosnowcu w związku z zakończeniem roku szkolnego odbędzie się dziś o godz. 19 w lokalu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. prezydenta Mościckiego 18, „Wieczór humoru", na program którego złożą się: śpiewy, deklamacje, monologi, tańce oraz jednoaktówka pt. „Polityka panny Florci". Rodzice i pracodawcy uczeni proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

(s) **Kradzieże.** Ze sklepu Antoniego Wójcika przy ul. Wschodniej 20 w Sosnowcu, skradziono pewną ilość papierosów i tytoniu i 3 kg. masła. Straty wynoszą 83 zł.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Maturzyści w liceum handlowem zgromadzenia kupców w Dąbrowie.** Świadectwa ukończenia liceum handlowego otrzymali następujący uczniowie: Tadeusz Alama, Edward Kordjaczyński, Edmund Miller, Czesław Trojanowski i Henryk Żmudka.

—oOo—

Z Czeladzi.

(c) **Wycieczka do Ojcowa.** Związek strzelecki, łącznie z klubem młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Czeladzi organizuje na dzień 29 bm. wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa. W wycieczce mogą wziąć również udział rodziny członków obu organizacyj oraz sympatycy. Koszt podróży wynosi 2 zł. Wyjazd autem ciężarowem z przed lokalu związku strzeleckiego o godz. 5 rano punktualnie. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretarjat zw. strzeleckiego od godz. 6 wiecz.

(c) **Wypłata korcowego.** W ubiegły czwartek w magistracie czeladzkim wypłacono rolnikom korcowe otrzymane od tow. „Czeladź". Następny termin wypłaty korcowego ustalono na dzień 30 bm. od godz. 4 — 7 wiecz.

Z powodu nieporozumień księdza z kierownikiem szkoły, nauka religji wstrzymana.

W Sułoszowej od dłuższego czasu trwają nieporozumienia pomiędzy kierownikiem szkoły p. Kurczem, a miejscowym wikarym, prefektem ks. Oborskim.

Nieporozumienia wynikły na tle różnic politycznych, gdyż ks. O. zwalcza „Strzelca", a kierownik szkoły jest założycielem i prezesem tej organizacji. Stosunek ten zaostrzył się z chwilą, kiedy **p. Kurcz oświadczył księdzu, że zbieranie ofiar wśród dziatwy szkolnej na misję murzyńskie, bez jego aprobaty, jako gospodarza szkoły odbywać się nie może. Sprawa oparła się o biskupa w Kielcach, z polecenia którego nauka religji w szkole powszechnej, została wstrzymaną.**

Jaki obrót weźmie sprawa, trudno przewidzieć.

Wójt gminy Minoga Gajkowski

zatrzymany będzie w więzieniu aż do rozprawy sądowej.

Jak to przed niedawnym czasem donosiliśmy, z polecenia wiceprokuratora dr. Rzadkiewicza, aresztowany został wójt gminy Minoga, pow. olkuskiego

Jan Gajkowski

w związku z tajemniczem zabójstwem administratora majątku Minoga ś. p. Stecieckiego, którego w roku ubiegłym zamordowano we własnem mieszkaniu.

O zabójstwo to podejrzany był b. rządca majątku Minoga i znany awanturnik i złodziej

Antoni Bernaś z Minogi,

który zmarł z odniesionych ran w szpitalu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu obydwu uniewinnił z braku dostatecznych dowodów winy.

Dzięki temu, że

wśród miejscowych szumowin doszło do poważnych zatargów,

wyszły na wierzch pewne szczegóły, które rzuciły snop światła na całą sprawę.

W wyniku dochodzeń aresztowany został wójt gminy Minoga Jan Gajkowski, którego osadzono w więzieniu.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta

zatacza coraz szersze kręgi

i według otrzymanych przez nas informacyj, Gajkowski zatrzymany zostanie w więzieniu śledczem

aż do rozprawy sądowej.

Zarząd m. Częstochowy szuka skarbów

zakopanych u podnóża klasztoru Jasnogórskiego.

Legendy i podania mają żywot daleko dłuższy, niż poważne prawdy naukowe, które szybko się zmieniają, ustępując miejsca jedna drugiej.

Wśród ludności dzielnicy podjasnogórskiej od dawnych czasów żyje uparte, przekazywane z pokolenia na pokolenie podanie

o skarbach, zakopanych u podnóża klasztoru.

Przed kilku dniami do magistratu zgłosiła się p. Tekla Genela, częstochowianka, która prawie 30 lat mieszkała w Bydgoszczy, oświadczając, że wie dokładnie, gdzie spoczywają owe legendarne skarby. Miejscem tem ma być ta część placu jasnogórskiego,

gdzie stał pomnik cesarza Aleksandra II.

Kierownik tymczasowego zarządu miasta, aczkolwiek zachował stosunek sceptycznej rezerwy do tej „rewelacji", to jednak, nie chcąc narażać miasta na straty z tytułu niewyzyskanych korzyści, dla czystości sumienia zarządził wszczęcie poszukiwań we wskazanem miejscu, co wobec prowadzonych na placu robót nie przedstawiało zresztą

poważniejszych trudności.

W każdym razie miastu bardzo przydałoby się kilka beczek solidnego, starego dukatowego złota. I pani Tekla G. warta byłaby skromnego pomniczka, gdyby za sprawą jej udało się zasilić anemiczną kasę miejską.

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZAGŁĘBIU.

W powiatowem święcie p. w. w Dąbrowie brał udział pełny bataljon strzelecki i kompanja strzelczyń. Bataljon prowadził powiatowy komendant, ppor. rez. Z. Nowara, poszczególne kompanje oficerowie związku strzeleckiego. Ze względu na koniec roku szkolnego p. w. oddziały strzeleckie staną w dniu 29 bm. do egzaminów I stopnia p. w.

Na walnym zjeździe delegatów zw. strzeleckiego w Warszawie w dniu 3 lipca reprezentowane będą oddziały powiatu będzińskiego przez pp.: **W. Szenka, Z. Nowarę, S. Abratańskiego, D. Hanaka i Augustyna.** W zjeździe tym weźmie udział również **komendant obwodu T. Toba,** jako reprezentant obwodu Z. S. 11 pp.

—oOo—

(c) **Zakończenie roku szkolnego na U. P. w Czeladzi.** Uniwersytet powszechny w Czeladzi w dniu 26 bm. o godz. 10 rano w sali kina „Czary" urządza uroczystość zakończenia roku szkolnego. Na uroczystość zaproszono przedstawicieli władz państwowych, samorządowych szkolnych, nauczycielstwo, świetlice z powiatu, przedstawicieli organizacyj kulturalno - ośw. itp.

Program przewiduje przemówienie, inscenizację wyjątku z „Syzyfowych prac" St. Żeromskiego pt. „Lekcja Sztettera", improwizację III cz. „Dziadów" i inscenizację 12 księgi Pana Tadeusza pt. „Koncert Jankiela".

(c) **Z policji.** Za awantury i kłótnie zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez policję na Piaskach Leokadja Bugajska, Józef Brejdak i Jan Osa.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Zarząd sekcji młodzieży przy LOPP. koło „Śródmieście" w Dąbrowie** podaje do wiadomości zapisanym uczestnikom wycieczki, że wyjazd nastąpi w niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 4 rano. Zbiórka uczestników wycieczki przed lokalem LOPP. w Dąbrowie (ul. Sienkiewicza 11). Uczestnicy wycieczki winni posiadać przy sobie, oprócz życia, po 20 groszy tytułem opłat na rzecz gminy Sławków.

Zebranie informacyjne uczestników wycieczki odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sienkiewicza 11.

(d) **Kradzież kur.** Z komórki Wiktora Janoszki na kol. „Zając" w Golonogu, skradziono 7 kur, wart. 30 zł.

(d) **Zamach samobójczy.** Bronisława Gackówna (3 maja 7) usiłowała otruć się weronalem (zażyła 10 pastylek).

Przewieziono ją do szpitala powiatowego w Będzinie. Powód rozpaczliwego kroku — nieznany.

—oXo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Jutro będzie lepiej.** Dziś staraniem ligi morskiej i kolonjalnej w sali domu ludowego T. A. Z. odegrana będzie rewja pt. „Jutro będzie lepiej", na którą złożą się skecze, tańce, śpiewy i t. d. Czysty zysk na cele propagandy wybrzeża i morza. Rewja na wysokim poziomie artystycznym.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

206.

Dufour zadrżał mimowoli. Ta nieznajoma mówiła mu o Juljuszu Claude, którego nazwisko wczoraj wieczorem niby przypadkiem wymienił i hrabia. Dziwna rzecz! Owładło nim nagle instynktowne niedowierzanie i postanowił trzymać się na ostrożności.

— Ale to rzecz mniejsza — ciągnęła dalej Magdalena. — To, co powiedziałam, może być znane całemu światu tak dobrze jak i mnie. Wiem inne szczegóły, ciekawsze i nowsze, a otrzymałam je od mojej policji, ponieważ mam swoich agentów policyjnych, służących mi doskonale. Kosztują mię oni bardzo drogo, ale jestem dość na to bogatą i nie zwykłam się targować z osobami, dobrze mię obsługującemi.

Dufour coraz więcej zachodził w głowę, a dodać należy, że ten wyraz policja, sprawił na nim wrażenie nieprzyjemne.

— Widzisz pan więc, że nawet najskrytsze myśli pańskie są mi wiadome.

— Moje myśli najskrytsze... — powtórzył Dufour osłupiały.

— Tak, i bardzo łatwo mogę to panu dowieść. Powiem panu nadto cel życia pańskiego.

— Ciekawym!

— A raczej marzenie pańskie, którem jest zrobienie majątku.

— Każdy człowiek myśli o tem i pragnie uciułać sobie jakiś kapitalik na stare lata.

— Ale kapitalik, jakiego pan pragniesz, nie bardzo maleńki, gdyż chcesz posiadać dwanaście tysięcy franków rocznej renty.

Dufour, usłyszawszy te słowa, otworzył usta i wytrzeszczył oczy.

— Czyż nieprawda? — zapytała Magdalena.

— Rzeczywiście pani... — wybełkotał — marzę o tem... ale dwanaście tysięcy franków renty...

— Reprezentuje kapitał najmniej trzystu tysięcy franków.

— Tak... lecz czy podobna bym zebrał taką sumę?

— Kto wie! Wypadek czasem przychodzi w pomoc tym, którzy nań rachują. Jesteś pan inteligentnym...

— Nie mogę temu zaprzeczyć... to dar natury...

— Masz pan sumienie łatwe...

— Czy mam to wziąć za komplement czy za naganę?

— Za komplement.

W takim razie przyznaję chętnie, że będąc obdarzony umysłem bystrym i rozległym, nie robię sobie kłopotu z bagażem przestarzałych skrupułów.

— A więc gdybyś pan znalazł na ulicy pugilares z trzystoma tysiącami franków, co byś uczynił?

— Nie zawahałbym się.

— Oddać go?

— Zachować sobie.

— I ja tak myślałam. Rada jestem, żem dobrze oceniła pana.

— Ale — nieśmiało zauważył Dufour — wszak nie dlatego co usłyszałem dotychczas, raczyła mię pani wezwać... W liście swym żądała pani, bym przybył we własnym interesie.

— Tak jest. Powiedziałam, że posiadam policję sekretną...

— I przekonała mię pani o tem.

— Dodałam nadto, że opłacam ją drogo.

— To rzecz naturalna: kto skąpi, nie może być dobrze obsłużonym — sentencjonalnie zauważył Dufour.

— W tej chwili właśnie potrzebuję człowieka pewnego i oddanego mi zupełnie.

— Mogę nim być...

— Inteligentnego i zręcznego.

— Jestem nim także. A ponieważ pani była ze mną otwartą, więc i ja będę szczerym. Poświecenie bywa trzech stopni, stosownie do zapłaty... Jaki stopień potrzebny jest pani?

— Stopień pierwszy.

— Wobec takich warunków, to możemy się porozumieć łatwo, tembardziej, że pani uwzględnia zapewne smutek, jakiego doznam opuszczając służbę u hrabiego de Lucenay, który jest panem dobrym...

— Nie opuścisz pan służby u niego.

— Nie opuszczę służby u hrabiego? — powtórzył Dufour zdziwiony. — Nie rozumiem pani. Ja myślałem, że pani chodzi o to, bym przyjął służbę u niej.

— Rzeczywiście, pragnę byś mi pan służył, lecz nie opuszczając hrabiego de Lucenay. Zamiast jednego, będziesz miał tylko dwuch panów, a tym sposobem i dwa zarobki. Jeżeli okażesz się pan godnym mego zaufania, marzenia pańskie staną się rzeczywistością dotykalną! W nagrodę otrzymasz pan dokument, zapewniający ci dwanaście tysięcy franków renty dożywotniej.

Dufour zbladł, następnie zarumienił się.

c. d. n.

TRUP NAGIEJ KOBIETY.

Zbrodnia tajemniczej sekty religijnej.

Policja i biura detektywów w Marsylji biedzą się nad rozwikłaniem przyczyn zagadkowego morderstwa 29-letniej wdowy, pani Bassot, która padła ofiarą nieznanych sprawców, a jak przypuszczają

członków tajemniczej sekty religijnej.

Motorniczy autobusu, mijając wczesnym rankiem przedmieście Panouse pod Marsylją, znalazł pod furtką jednej z willi nagie ciało młodej kobiety, która dawała słabe oznaki życia. Nie zastanawiając się poskoczył do sąsiedniego domu, w którym mieszkał doktór i wezwał tegoż na pomoc. Stwierdzono, że chora żyje, ale ciężki postrzał w głowę

pozbawił ją przytomniści.

Niebawem zmarła, jeszcze przed dowiezieniem jej do szpitala.

Jak wykazala wizja lokalna, strzał zadany był znienacka, z tyłu, a miejscem mordu nie mogła być furtka wejściowa; przypuszczalnie ofiarę przywieziono wózkiem, na co wskazywały ślady kół — i podrzucono pod parkanem willi, która należy do siostry zamordowanej.

Siostra, otrzymawszy tragiczną wiadomość, dostała

silnego ataku nerwowego,

poczem, uspokoiwszy się, zeznała, że ofiara mordu po owdowieniu przeniosła się do niej, rzuciwszy posadę urzędniczki pocztowej, którą pełniła aż do śmierci męża. W przed dzień tragicznego zgonu wyszła popołudniu do miasta, mając załatwić jakieś sprawunki i nie pokazała się więcej, co siostrę w wysokim stopniu zaniepokoiło. Rano znaleziono ją nawpół martwą.

Samobójstwo nie może być brane pod uwagę, gdyż pani Bassot

żyła bez kłopotów,

a wesoły i zrównoważony jej charakter nie nadawał się do desperackich postanowień. Zresztą i rana, zadana z tyłu, wyklucza tę możliwość.

Narazie trudno dociec, kto mógł być mordercą młodej kobiety i jakie nim kierowały pobudki. Bliższe poszukiwania w biurku zmarłej wykryły paczkę listów nieznanej sekty religijnej, która. sądząc z treści listów — składa się

z garstki fanatyków,

zmierzających do wywołania wszech światowej rewolucji na tle religijnem. Jaka w tem rolę odgrywała pani Bassot — niewiadomo, zwłaszcza, iż siostra nic nie wie, jakoby zamordowana należała do którejkol wiek tajnej organizacji.

W skrytce biurka znaleziono również sporą ilość broszur o tym samym, co listy, charakterze. W broszurach tych jest zaznaczone, iż ten z członków, który sprzeniewierzy się celom sekty, musi ponieść

karę śmierci.

Zapewne pani Bassot zawiniła wobec tajemniczego areopagu i za karę została pozbawiona życia, co zresztą stwierdzi śledztwo.

PRZYGANIA KOCIOŁ GARNKOWI...

SPROSTOWANIE P. MARJANA DĄBROWSKIEGO.

Od p. Marjana Dąbrowskiego, nacz. red. „Il. Kurj. Codz." otrzymaliśmy następujące sprostowanie, które bez zmian drukujemy:

Po myśli art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych Dz. Praw. poz. 186 Nr. 14 z r. 1919 a pod rygorem skutków z art. 366 ust. 2 kk. upraszam o zamieszczenie w czasokresie i w sposób przewidziany przepisem art. 21 i 22 powołanego dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, sprostowania treści art. p. t. „Przygania kocioł garnkowi... „Polonja" i „Ilustrowany Kurjer Codzienny", zamieszczonego w czasopiśmie „Expres Zagłębia" z dnia 24 maja 1932 r., a mianowicie:

Nieprawdą jest, jakoby w procesie moim przeciw Mikołajowi Wesołowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi Polonji zasądził Sąd Okręgowy tegoż jedynie za obrazę formalną, popełnioną w jednym z artykułów, ogłoszonych w Polonji, na grzywnę w kwocie 100 zł.

Natomiast prawdą jest, że odpowiedzialny redaktor Polonji Mikołaj Wesołowski uznany został przez Sąd Okręgowy w Krakowie winnym przekroczenie z art. 111 noweli do ust. druk. i skazany na 100 zł. grzywny, z tem, że w razie nieściągalności areszt w wymiarze 10 dni na nim wykonany będzie.

Nadto prawdą jest, że w wyroku tym stwierdził i orzekł sąd, że odpowiedzialnemu redaktorowi Polonji Mikołajowi Wesołowskiemu dowód prawdy na twierdzenia Polonji, jakoby Ilustrowany Kurjer Codzienny dopuścił się jakiegokolwiekbądź szantażu na Górnośląskim przemyśle wzgl. na osobie Dyrektora Związku Hutniczo-Górniczego p. Przybylskim — nie udał się, i że odnośne twierdzenie Polonji nie odpowiadają prawdzie i są zmyślone.

Prawdą dalej jest, że zasądzenie odpowiedzialnego redaktora Polonji Mikołaja Wosołowskiego na więzienie nie mogło nastąpić z tego powodu, ponieważ Wesołowski, jako odpowiedzialny redaktor Polonji wyparł się autorstwa odnośnego artykułu, tłumacząc się, że powyższego artykułu ani nie czytał, ani nie widział przed oddaniem do druku.

Gdy przeto na skutek tego tłumaczenia się Wesołowskiego nie można mu było wykazać autorstwa inkryminowanego artykułu, Sąd wedle ustaw w Małopolsce obowiązujących nie mógł go zasądzić na areszt bezwzględny, lecz uznając go winnym był mocen jedynie zasądzić go za przestępstwo powyżej wymienione przy stwierdzeniu faktu, że wszelkie podniesione przez Polonję zarzuty nie odpowiadają prawdzie.

Wreszcie prawdą jest, że identyczna skarga, wniesiona ponadto przez wydawnictwo Ilustrowanego Kurjera Codziennego i dwóch zawiadowców spółki wydawniczej Ilustrowanego Kurjera Codziennego przez Sąd rozpatrywaną nie była wobec faktu, że osoba prawna jaką jest wydawnictwo Ilustrowanego Kurjera Codziennego wedle ustaw w Małopolsce obowiązujących nie ma prawa do skargi, a zawiadowcy spółki nie należą do zakresu osób, którychby obraza oszczercza Polonji mogła dotknąć, a to tembardziej, skoro Mikołaj Wesołowski zasądzony został za ten sam czyn popełniony na mnie jako naczelnym redaktorze, reprezentującym wydawnictwo Ilustrowanego Kurjera Codziennego.

Wszelkie inne odmienne zapodania i twierdzenia sprostowanego artykułu nie są z prawdą zgodne.

Z poważaniem
MARJAN DĄBROWSKI
Naczelny redaktor I. K. C.

Z życia B.B.W.R. w wojew. kieleckiem

W czasie odbytych na terenie województwa kieleckiego zebraniach w dn. 18, 19 i 20 czerwca organizowanych z inicjatywy BBWR., po przemówieniach prelegentów na temat sytuacji gospodarczej i politycznej uchwalone zostały rezolucje, będące aktem potępienia dla rozbujałego nacjonalizmu niemieckiego i jego dążności odwetowych, a jednocześnie hołdem dla ludności Śląska, któ ra w swej walce z niemczyzną zachowała polskość prastarej dzielnicy piastowskiej i którą sprawiedliwość dziejowa złączyła przed 10 laty z macierzą. Rezolucje uchwalone zostały wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Onegdaj odbyło się w Daleszycach zebranie członków i sympatyków B. B. W. R., na którem senator Miciński wygłosił referat na temat „Sytuacja gospodarcza Polski w związku z sytuacją międzynarodową". Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja w której zabierali głos również przedstawiciele opozycji, którzy usiłowali czynić zarzuty w związku z sytuacją gospodarczą państwa, ale rzeczowe i istotne odpowiedzi senatora Micińskiego, wyjaśniające istotny przebieg przesilenia gospodarczego, pozbawiły opozycję wszelkich argumentów.

W Opocznie odbył się zjazd członków rady powiatowej, który obradował pod przewodnictwem p. Ligasa. Prezes Ligas złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac rady, poczem prezesi komitetów gminnych zdali sprawę z działalności komitetów w gminach. Ze sprawozdań tych wynika, że organizacja B. B. W. R. w pow. opoczyńskim podjęła inicjatywę i prowadzi szereg prac w zakresie gospodarczego podniesienia powiatu, tworząc kursy oświatowe, spółki gospodarcze, prowadząc zalesienie nieużytków itp. Po sprawozdaniach kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Zaleski wygłosił referat w którym omówił sprawy polityczne i organizacyjne. Po referacie wywiązała się dyskusja, która dotyczyła spraw organizacyjnych.

Tegoż dnia w Opocznie odbył się powiatowy zjazd rzemiosła, który imieniem władz powitał starosta Krauze, zaś imieniem BBWR. kierownik sek. wojewódzkiego p. Zaleski. Na zjeździe wygłosili referaty: prezydent izby rzemieślniczej p. Balcer, wiceprezydent Piotr Michałowski i radca izby Musiał.

W Końskich odbyło się zebranie sprawozdawcze dla członków i sympatyków BBWR., na którem poseł Czernichowski wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i politycznej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której omawiano sprawy budżetów, poborów urzędniczych i sytuację międzynarodową. Obradom przewodniczył dr. Wyleżyński.

łz) **Bezrobotni przed magistratem.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zebrało się pod magistratem około 600 bezrobotnych zatrudnionych dotąd na robotach publicznych, którzy w sposób kategoryczny żądali natychmiastowego zatrudnienia ich, lub zaopatrzenia w środki żywnościowe. Bezrobotni wybrali delegację, która została przyjęta przez komisarza Langerta. Delegacja przedstawiła komisarzowi żądania bezrobotnych,którzy proponują aby prowadzone dotychczas roboty publiczne na dwie zmiany po trzy dni w tygodniu, rozszerzyć na 3 zmiany, ograniczając pracę do dwuch dni w tygodniu, oraz żeby powiększyć dotychczasową akcję żywnościową.

Zaznaczyć należy. że zatrudnieni na robotach publicznych robotnicy otrzymują obecnie 9 zł. za trzy dni w tygodniu.

Zawiercie należy do najbiedniejszych miejscowości w Polsce, pożądane jest zatem, aby bezrobotnych zawiercian województwo kieleckie otoczyło troskliwszą opieką, udzielając miastu na zatrudnienie bezrobotnych większej subwencji. Akcja żywnościowa wydawana w czerwcu w postaci tylko samej mąki żytniej nie jest zbyt wystarczająca.

Po przeprowadzonych rozmowach delegacji z komisarzem, bezrobotni spokojnie się rozeszli.

(z) **Walny zjazd oficerów rezerwy.** Z ramienia koła zawierckiego związku oficerów rezerwy na walny zjazd w Gdyni 3 i 4 lipca delegowany został dr. Jerzy Wołoszyński.

Chcący wziąć udział w zjeździe nawet i niezrzeszeni ofic. rez. zapisywać się mogą w magistracie u zastępcy komisarza p. J. Berdta. Ryczałtowa opłata za całkowite dwudniowe utrzymanie wynosi 35 zł. i koszty podróży po cenie zniżkowej.

(z) **Uruchomienie fabryki „E. Erbe".** Z dniem 1 lipca ma być częściowo uruchomiona fabryka łączników i wyrobów lanych firmy „E. Erbe", gdzie znajdzie zajęcie około 100 robotników.

(z) **Przedłużenie akcji pomocy bezrobotnym.** Wczoraj powrócił z urzędu wojewódzkiego komisarz miasta p. Langert, któremu udało się uzyskać pewną subwencję dla miejskiego komitetu nies. pom. bezrobotnym, dzięki czemu akcja żywnościowa dla bezrobotnych zostanie na miesiąc lipiec przedłużona.

(z) **Wycieczka koła gospodyń wiejskich.** W niedzielę przyjeżdża do żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach wycieczka kół gospodyń wiejskich z powiatu będzińskiego ze starościną Boxową na czele.

(z) **Kradzież.** Z liniarni Leni Haberman (Górnośląska 15) niewykryci złodzieje skradli różne części maszyn, wartości około 2000 zł.

Z OLKUSZA.

(ol) **Z żałobnej karty.** W dniu wczorajszym Olkusz żegnał zwłoki śp. Bronisława Paczka, obywatela olkuskiego, zmarłego w wieku lat 67, emerytowanego instruktora państw. szkoły rzem. - przemysłowej, b. długoletniego zastępcy naczelnika straży miejskiej i b. starszego cechu stolarskiego.

(ol) **Wiec posłów BBWR.** W dniu wczorajszym posłowie BBWR. Kleszczyński i Gorczyca, obaj z miechowskiego, odbyli wiece sprawozdawcze w Maszycach, Skałę, Kroczycach i Ogrodzieńcu. Posłowie informowali włościjaństwo o pracach rządu i ulgach, jakie rząd poczynił dla rolników w sprawach podatkowych. Wiece wzbudzały wszędzie wielkie zainteresowanie.

(ol) **Z posiedzenia koła LOPP.** Odbyło się posiedzenie miejskiego koła LOPP. w Olkuszu, na którem m. in. złożono sprawozdanie z tygodnia L. O. P. P. Czysty dochód z imprezy wynosi 513 zł., które przekazano powiatowemu komitetowi w Olkuszu. Projektuje się urządzenie koncertu na cele LOPP. przez tow. śpiew. „Hejnał" w najbliższym czasie i budowę komory gazowej w parku pod Czarną Górą. Prace w tym względzie powierzono technikowi p. H. Cieplakowi z Olkusza.

(ol) **Pożar w Wolbromiu z podpalenia.** W nocy z 22 na 23 bm. przy ul. Lgockiej w Wolbromiu wynikł pożar w domu Grzegorza Paci. Ogień przerzucił się na sąsiedni dom Stanisława Ciepała, który spłonął.

Pożar powstał z podpalenia, którego miał się dopuścić sam Grzegorz Pacia w celu uzyskania wysokiej asekuracji ubezpieczeniowej.

—— oOo ——

Bicie i maltretowanie ludzi

w lasach gorenickich.

MOŻEBY DYR. TOW. „SATURN" ZAJĘŁA SIĘ WRESZCIE OSOBĄ P. NADLEŚNICZEGO.

W swoim czasie pisaliśmy o specjalnych metodach nadleśniczego lasów gorenickich, należących do towarzystwa „Saturn", a polegających na biciu nahają, przetrącaniu rąk, a w najlepszym razie na okaleczeniu każdego napotkanego w lesie. „Bohaterem" tym jest nadleśniczy p. Wyganowski,

Obecnie znów donoszą nam z Olkusza, że w tych dniach na przechodzącego skrajem lasu mieszkańca Gorenic, Juljana Kaczmarzyka napadł Wyganowski ze swymi praktykantami Bilewiczem i Sołtykiem. Ci ostatni trzymali napadniętego, a pan nadleśniczy okładał nahają Kaczmarzyka, przetrącając mu rękę i kalecząc twarz.

Tym razem poszkodowany udał się po świadectwo do lekarza i sprawę o pobicie skierował do sądu.

Czas najwyższy, aby tow. „Saturn" zajęło się osobą p. Wyganowskiego i położyło kres jeg wybrykom. Tego rodzaju postępowanie urzędnika godzi w dobrą opinję tak poważnego przedsiębiorstwa, jakiem jest na terenie Zagłębia Dąbr. tow. „Saturn".

—— oOo ——

HUMOR.

Mała Elżunia dostała na imieniny śliczny pokój dla lalki, którym się bardzo cieszy. Po kilku dniach pyta ją ojciec:

— Cóż, bawisz się twoim pokojem dla lalki?

— Dopiero na drugi tydzień będzie wolny, — odpowiada Elżunia. — Teraz odnajęłam go Zosi. Dostaję dziennie tabliczkę czekolady.

Dama w księgarni: — Chciałabym kupić książkę.

Ekspedjentka: — Czy to może być coś lżejszego?

— Niekoniecznie. Mam samochód.

ZE SPORTU.

Schab... jedzie do Los Angeles.

Schabińska została wyznaczona na ostatniem posiedzeniu komitetu olimpijskiego do reprezentacji olimpijskiej. Pozatem ma jeszcze szanse na wyjazd Pławczyk, o ile powtórzy swój wynik niedzielny. Siedleckiemu natomiast trudno jest rokować nadzieje, gdyż całego dziesięcioboju już chyba nie powtórzy, a na mistrzostwach startuje tylko w niektórych konkurencjach. Kostrzewski mimo, że jest w b. dobrej formie, jest ciągle jeszcze daleki od minimum, tak, że P. K. 01, trzymając się ustalonych norm, nie liczy się z możliwością wysłania go do Los Angeles.

SPOTKANIA O MISTRZOSTWO A. KLASY ZAGŁĘBIA.

Jutro rozegrana zostanie następna serja spotkań o mistrzostwo A kl. Zagłębia. Wobec ciągłej zmiany formy drużyn, nic pewnego o wynikach tych spotkań twierdzić nie można.

Odbędą się spotkania między następującemi drużynami:

W Będzinie **Sarmacja** walczyć będzie z **Hakoahem**, który po szeregu przegranych zajmuje jedno z końcowych miejsc.

W Dąbrowie **Zagłębie** spotka się z **C. K. S.**, który walczyć będzie zaciekle o pierwsze miejsce w tabeli mając tę samą ilość punktów co **Policyjny.**

Na boisku własnem **Ruch** przyjmię **Makabi**, gdzie uzyska prawdopodobnie dwa cenne punkty.

Unja wyjeżdża do Czeladzi, gdzie rozegra mecz z **Brynicą.** Ostatnia porażka **Unji** powinna być ostrzeżeniem przed ciągłem wstawianiem weteranów do drużyny.

Na boisku Unji spotka się **Policyjny** z **Zagłębianką.**

Przed zawodami pierwszych drużyn odbędą się przedmecze rezerw.

—oOo—

RKS. „SKRA“ Częstochowa — K. S. „WARTA“ Zawiercie.

Jutro o godz. 17.30 na boisku w Zawierciu, odbędą się zawody pomiędzy wspomnianemi drużynami, które ostatecznie wyłonią mistrza podokręgu częstochowskiego kl. A.

—oOo—

CZARNI STRACILI 7 PKT. W LIDZE ŻURKOWSKI GRAŁ W OSTROWIU

POZP. stwierdził oficjalnie w liście do ligi, że **Żurkowski** grał 20 marca br. o mistrzostwach kl. A. w Ostrowji.

Sprawą tą zajął się PZPN., który uchwalił walkowery na mecze **Czarnych** do 20 maja br., temsamem Czarni stracili 7 pkt. w lidze.

—oOo—

NOWY REKORD ŚWIATA w RZUCIE DYSKIEM I PŁYWANIU.

Znany węgierski miotacz dyskiem, **Remecz**, pobił w tych dniach własny rekord światowy w rzucie dyskiem, uzyskując fenomenalny wynik 50 mtr. 54 cm.

* * *

Zawodnik **Betry** ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 800 mtr. stylem dowolnym, mając wynik 10 : 15, 6 sek.

Dawny rekord wynosił 10:16, 4 sek.

—oOo—

STUKILOMETROWY WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO WOJEW. KIELECKIEGO.

W dniu jutrzejszym (dnia 26 bm.) urządza **S. T. S. „Unja“** z polecenia polskiego związku tow. kolarskich w Warszawie wyścig kolarski o mistrzostwo woj. kieleckiego na trasie **Sosnowiec — Kamienica Polska — Sosnowiec (100 klm.)**

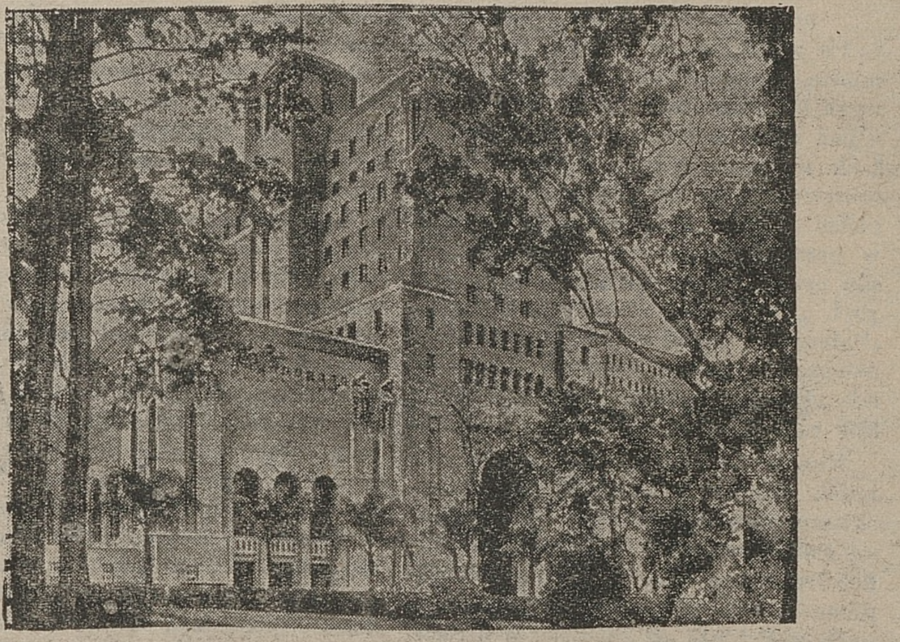
Program wyścigu jest następujący: godz. 6 rano — zbiórka zawodników na boisku STS. „Unja“ przy ulicy Aleja, godz. 6.45 — losowanie numerów, godz. 7.40 — odjazd z boiska na start przy zbiegu ulicy Gołębiej i szosy Małobądzkiej (Pogoń), godz. 8 — odczytanie regulaminu, poczem nastąpi start zawodników. Półmetek w Kamienicy Polskiej.

Dla orjentacji zawodników, kierunek biegu oznaczony będzie odpowiedniemi strzałkami, wywieszonemi na trasie. Nocleg dla zawodników przygotowano w seminarjum nauczycielskiem męskiem ul. Wawel.

Oprócz znanych kolarzy z Zagłębia zgłosiły udział w biegu najlepsze siły towarzystw kolarskich z Częstochowy, Kielc i Radomia, co potęguje znaczenie dawno niewidzianej w Sosnowcu, tego rodzaju imprezy sportowej. Z S. T. S. Unji startować będą **Fr. Sielańczyk**, mistrz Zagłębia, **Pochwalski, Pawłowski, Czechowski, Kruk, Wawrzycki i inni.**

Rozdanie nagród po wyścigu nastąpi na boisku STS. Unja w czasie przerwy pomiędzy głównym meczem a przed meczem piłkarskim STS. Unja — Brynica.

PRZED OLIMPJADĄ W LOS ANGELES.



Ilustracja nasza przedstawia wspaniały dom, przyszłą siedzibę prasy sportowej na olimpjadzie.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 24. 6.

Dolar — 8.985
Berlin — 211.90
Gdańsk — 174.40
Holandja — 360.35
Londyn — 32.35
Nowy Jork — 8.913
Nowy Jork kabel — 8.918
Praga — 26.38
Paryż — 35.08
Sztokholm — 166.50
Szwajcarja — 173.80

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 24. 6.

3 proc. poż. budowlana 34.
4 proc. poż. dolarowa 47.75
4 proc. poż. inwestyjna 88.75.
5 proc. poż. konwersyjna 36.
6 proc. poż. dolarowa 50.5.
7 proc. poż. stabilizacyjna 43.25.
Bank Polski — 70
Lilpop 10.

OSTRZEGAM przed nabyciem weksli od Wawrzyńca Bąka po śmierci Ludwika Bąka, wystawione przez Tomasza Basę na które pozostają dzieci. Tomasz Basa, Strzemieszyce, Kościelna 4.

DRZAZGA TEODOR zgubił dnia 23. VI. b. r. portfel zawierający banknot 100 złotowy, 15 weksli: 2 weksle po 500 złotych, wystawione przez Feliksa Dymarskiego. Jeden weksel na 500 złotych, 2 po 300 złotych, jeden na 200 i jeden na 100 zł., wystawione przez Michała Gapskiego. Jeden weksel na 100 złotych z klauzulą sądową Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, wystawiony przez Jana Kępę. Jeden weksel na 500 złotych, wystawiony przez Władysława Cebo. Jeden weksel na 500 złotych, jeden na 169 złotych i na 48 złotych, wystawiony przez Józefa Bardzińskiego. Jeden weksel na 300 złotych i na 220 zł., wystawione przez Franciszka Bekusa. Jeden weksel na 200 złotych z adnotacją na nim 150 złotych, wystawiony przez Jana Kleszcza. Wszystkie weksle były in blanco. Umowa doprowolna parafji Wilkowiecko na 5.000 złotych, zezwolenie na broń wydane przez starostwo m. Będzin. A także dekret kolei dyrekcji warszawskiej, które unieważnia się. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Expresu“ za wynagrodzeniem 50 zł.

OGŁOSZENIE! Grono wierzycieli masy upadłości firmy Cegielnia Elektryczna Stanisława Urbańczyka w Zagórzu zaprasza wszystkich wierzycieli (z wyłączeniem robotników — jako wierzycieli uprzywilejowanych) na zebranie, które odbędzie się we wtorek 28 czerwca o godzinie 18-ej w Dąbrowie, przy ulicy Krótkiej w „Ognisku“.

HURKOWI ADAMOWI skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Chełm, dowód kolejowy nr. 690.422, oraz legitymację pozwolenia chodzenia po torach nr. 27.

Na zasadzie art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości Nadzorca Sądowy firmy Goldstein i Tenenberg w Będzinie w porozumieniu z Sędzią Komisarzem p. L. Rubinlichtem podaje do wiadomości, że sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w lokalu Związku Drobnych Kupców w Będzinie, ul. Małachowskiego 2 w dniach 4 i 5 lipca w godzinach 10 — 13-ej. Lista sprawdzonych wierzycieli wyłożona będzie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Wydział Handlowy, od dnia 6 lipca 1932 r.

Od tego dnia w terminie 7-mio dniowym mogą wierzyciele zaskarżyć postanowienia Nadzorcy Sądowego co do uwzględnienia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę — do Sędziego Komisarza.

NADZORCA SĄDOWY: **HERMAN OLINER.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

SUBJEKT potrzebny do Zakładu Fryzjerskiego Sosnowiec, Rybna 6.

LOKALE

PENSJONAT „ALMA“ w Bystrej k/Białej. nowocześnie urządzony poleca słoneczne pokoje.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

MATYSIAK ALEKSANDER zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

MARJANNA PAJĄK zgubiła książkę Kasy Chorych, metrykę urodzenia i świadectwa ze służby.

PTAK IGNACY zgubił legitymację za siłkową z PUPP. w Sosnowcu.

DNIA 15. 6. zgubiono na stacji w Katowicach dowód osobisty kolejowy nr. 1085, wydany w Warszawie w Dyr. Kolejowej na nazwisko Marji Kroguleckiej. Łaźnia miejska w Będzinie.

ICEK GROSS zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pinczów.

ZGUBIONO portfel z książką wojskową na nazwisko Stefana Dudy, wydaną przez P. K. U. Zawiercie i paszport od konia. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowych do komisarjatu Policji w Sielcu.

RÓŻNE

ZARZĄD

Kursów Inżyniera Murawskiego, Sosnowiec, Piłsudskiego 48 zawiadamia uczniów, że egzamin odbędzie się 27-go czerwca b. r.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**